



Antalek Bambarotka

Dawno temu, na Kaszubach, w pięknej i baśniowej krainie na północy Polski, żyły niesamowite postacie - Stolemy.

Wyglądem przypominały trochę ludzi, a trochę olbrzymy. Nie były zbyt urodziwe, ale szczyły się wielką siłą i poczuciem humoru. Czasami jednak, podczas zabaw i biesiad, dochodziło między nimi do sprzeczek i kłótni. Wrywały wtedy drzewa z korzeniami, rzucały głazami, dmuchały z całych sił rozpętując straszne burze i nawałnice. I tak zdarzyło się pewnego dnia. Jednak tym razem Stolemy pogniewały się na siebie strasznie i rozeszły się na różne

strony Kaszub. Obrażone na siebie przez wiele lat się nie widziały, ale bardzo za sobą tęskniły.

Aż w końcu jeden z nich – Antałek – postanowił pogodzić braci i rozesłał zaproszenia na rodzinne spotkanie do Kościerzyny. Ponieważ żył w lasach kościerskich, które pełne były lipowych drzew, pachnących ziół i kwiatów oraz pól pszenicznych, zajmował się warzeniem doskonałych miodów pitnych i aromatycznego piwa. Z pól i lasów zbierał porzucane drzewa i robił z nich doskonałe beczutki i baryłki, w których przechowywał smakowite trunki.

Wieści o spotkaniu dotarły do wszystkich braci, którzy z chęcią przyjęli zaproszenie Anatałka. Każdy z nich przygotował to, co potrafił robić najlepiej.

Jeden przyniósł pachnące pieczywo, drugi nazbierał kolorowych grzybów i skomponował muzykę na akordeon, inny skonstruował w prezencie maszynę do warzenia piwa, a jeszcze inny napisał wspaniałą przemowę na powitanie wszystkich braci.

Bracia byli bardzo wzruszeni i szczęśliwi. Wybaczyli sobie wszystkie winy i zaczęli biesiadę przy muzyce i smacznym posiłku. Bawili się w Starym Browarze Antałka, a gdy zabrakło już piwa i miodu, Antałek zszedł do piwnicy i przynosił baryłki jedna po drugiej. Po wypiciu wielu beczutek pysznego napoju, Stolemy zaczęły się siłować i przechwalać, który z nich jest najsilniejszy. Sytuacja robiła się coraz bardziej napięta, aż w pewnym momencie Antałek upuścił baryłkę, która roztrzaskała się z wielkim hukiem : Bam!

Bracia uspokoili się na chwilę, a potem najstarszy z nich roześmiał się głośno powtarzając wesoło :

--Bam, bam, bam!

Pozostali powtarzali za bratem i z radością oznajmili, że od tej pory Antałek będzie nosił imię : Antałek Bam- baryłka.

Anna Harloch